

## Bieszczadzkie lato w kaloszach

słowa: Stanisław Koman, muzyka: Jarosław Piątkowski

Wiosna w tym roku niedobra była,  
mokry był marzec, kwiecień i maj  
i każdy wierzył, że kiedy minie  
lato nadejdzie takie naj..., naj...

A gdy już przyszło to lato nasze,  
zamiast pogody przyniosło nam  
ulewne deszcze, burze, powódzie  
i już tych zmartwień pokażny kram.

Lato, dlaczego chmurzysz się  
i zamiast słońca dajesz deszcz,  
przecież my tak kochamy cię  
o czym na pewno dobrze wiesz.

Wodę w kaloszach każdy z nas nosi.  
Nie opalone mamy twarze.  
Męczy nas grypa i angina.  
Lato, dlaczego nas tak karzesz?

Nie chcemy co dzień chodzić w błocie  
i parasolki z sobą nosić.  
Chcemy pogody, chcemy słońca  
lato, nie dawaj się dłużej prosić.

Lato...

Czekamy ciągle na pogodę  
wierząc, że przyjdzie lada dzień  
lato pokarz nam swą urodę,  
góry i deszcze słońcem zmień.

I choć już nie chcesz kochać nas,  
bo słońce znowu jest nam rade,  
skąpani deszczem, gnani wiatrem,  
z nadzieją w sercach wołamy tak:

Lato...